CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 283 (8210). Sobota, dnia 5 grudnia 1925 r. Rok XXXIII.

P. Premjer Skrzyński o sytuacji.

LONDYN, 4. 12. PAT. Min. Skrzyński przed opuszczeniem Londynu udzielił przedstawicielom prasy angielskiej informacji o sytuacji w Polsce. Przyznał, że stan Polski jest ciężki, ale tylko przemijająco. Poprawa bilansu handlowego oraz zamierzone oszczędności sprowadzą poprawę kursu złotego. Budżet zwyczajny będzie zrównoważony, a nadzwyczajne wydatki będą pokrywane z wpływów innych źródeł, mianowicie z pożyczek.

LONDYN, 4. 12. PAT. Prezes Rady Ministrów i min. spraw zagr. Skrzyński w wywiadzie z korespondentem P. A. T. oświadczył, że jest nastrojony optymistycznie co do dalszego rozwoju wypadków. Jeszcze raz podkreślił, że Locarno stanowi punkt styczności między Polską a Anglją co umożliwi szersze współdziałanie tych państw. Konferencje, które odbyły się teraz w Londynie dotyczyły stosunków, jakie powstały wobec podpisania traktatu w Locarno. Locarno jest bowiem dopiero początkiem nowego okresu rozwoju polityki europejskiej. Na zapytanie korespondenta P. A. T. jaka istnieje istotna interpretacja uprawnienia Francji do wystąpienia wrazie napaści na Polskę, p. premier oświadczył, że istnieje jedna tylko interpretacja: Francja jest uprawniona w tym wypadku wystąpić natychmiast.

Posiedzenie Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA, 4. 12. PAT. Dnia 3 bm. wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem ministra skarbu Zdziechowskiego. Na posiedzeniu tem załatwiono sprawę przejściowych ulg autonomicznych celnych na niektóre narzędzia i materjały potrzebne dla krajowej produkcji oraz zastosowania pod określonymi warunkami ulg celnych obowiązujących przed 1 sierpnia b. r. do towarów zakupionych przed 1 sierpnia. Po załatwieniu bieżących spraw administracyjnych komitet ekonomiczny przystąpił do obrad nad potrzebami gospodarczemi zagłębi węglowych, oraz w m. Łodzi w związku z położeniem bezrobotnych. Komitet postanowił zastosować wyjątkową pomoc dla bezrobotnych w zaopatrzeniu węglem przy współudziale przemysłu i samorządu. W odniesieniu do ogólnego położenia gospodarczego wysłany będzie bezzwłocznie okólnik do wszystkich wojewodów, wyjaśniający faktyczny stan rzeczy. Rząd oczekuje, że objaśnienie ludności o rzeczywistem położeniu, które bezwarunkowo nie daje powodu do tych obaw, na których tle zrodziły się ostatnie wstrząśnienia w dziedzinie walutowej i gospodarczej, powinno przyczynić się do uspokojenia umysłów i do utrzymania zarówno obrotu pieniężnego walutowego, jak i towarowego na warunkach normalnych.

Dalszy ciąg rozprawy Steigera.

LWOW, 4. 12. PAT. Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciwko Steigerowi, przewodniczący ogłosił uchwałę Trybunału, na mocy której w dłuższem przemówieniu zgodził się na wniosek prokuratora aby odczytać protokół komendy policji w Katowicach, dotyczący przesłuchania niejakiego Kuczyńskiego.

Odczytano protokół komendy policji w Katowicach, według którego niejaki Paweł Mateja, członek zw. harcerskiego zeznał, że dnia 2 listopada b. r. pojechał do Opola, gdzie go osadzono w areszcie. Tam przebywał również niejaki Kuczyński, który wobec urzędnika niemieckiego zeznał, że otrzymał od organizacji ukraińskiej — bombę, celem wykonania zamachu na p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Kuczyński zaznaczył, że jest tym samym, o którym Olszański wspominał przed sądem w Bytomiu. Dowiedziawszy się, że sąd lwowski posiada protokół z Bytomia, Kuczyński z obawy aby nie został aresztowany, uciekł do Niemiec. Tam skazano go za przekroczenie granicy na 3 tygodnie aresztu. Z wyciągu z art. Kattowitzer Ztg. wynika, że według doniesień warszawskiego pisma „Hajnt", w tych dniach przekroczył granicę niemiecką Kuczyński, który przedstawił się za wspólnika Olszańskiego. Kuczyński legitymował się dokumentami, stwierdzającymi, że jest politycznym zbiegiem ukraińskim i współdziałał w zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej. Sąd w Bytomiu ustalił, że Olszański istotnie wymienił Kuczyńskiego jako swego wspólnika. Kuczyński odbywa obecnie karę aresztu w Gliwicach.

Obrońca Rosenkrans zgłosił wniosek powołania kilku świadków na dowód, że Pasternakówna w procesie w r. 1918 i podczas dochodzeń karnych w r. 1923 scharakteryzowana była jako osoba gwałtowna, agresywna, nerwowa i histeryczka, co zdaniem obrońcy wpływa na wartość zeznań świadka tego. Obrońca Ringel prosił o powołanie na świadka ojca Orlickiej dr. Kohna z Równego na okoliczność, że Orlicka w kole rodzinnem opowiadała o szczegółach zamachu. Trybunał dziś poweźmie uchwałę w tej sprawie.

Rozprawę odroczono do soboty rano.

Poprawa kursu złotego.

WIEDEŃ, 4.12. PAT. Dzienniki wiedeńskie stwierdzają dalszą poprawkę złotego w porównaniu z najniższym kursem. Kurs złotego podniósł się o 30%

PRAGA, 4.12. PAT. Na rynku dewizowym zaznaczyła się wczoraj silna tendencja zwyżkowa złotego. W ciągu zebrania giełdowego złoty odzyskał 100 punktów utraconych i kurs jego ukształtował się na poziomie 390. Silna tendencja złotego utrzymała się również po giełdzie.

ŁÓDŹ, 4.12. PAT. Kurs dolara wczoraj wieczorem w wolnych obrotach wahał się około 9 ciu przy wybitnie zniżkowej tendencji. W związku z tem zaznacza się tutaj silny popłoch na t. zw. czarnej giełdzie. Wczoraj wieczorem kurs dolara równał się z kursem giełdowym oficjalnym, a pozatem spadł jeszcze poniżej tego kursu o kilka punktów. Skutkiem tego dziś od samego rana panuje bardzo silny ruch w miejscowych oddziałach Banku Polskiego. Posiadacze dolarów ofiarowują je Bankowi, który rano płacił za nie kurs giełdy oficjalnej wyższy od kursów w obrotach prywatnych. Według informacji dyrekcji oddziału Banku Polskiego, do godz. 11-ej oddano Bankowi 33.000 dolarów. Tłum ofiarujących jest w dalszym ciągu bardzo wielki. Są to przeważnie drobni spekulanci posiadający po kikanaście, lub kilkadziesiąt dolarów. W obrotach prywatnych utrzymuje się nadal tendencja zniżkowa.

Wstrzymanie nowych i wypowiedzenie dawnych kredytów reportowych przez Bank Polski wywołało olbrzymie wrażenie w Łodzi i przyczyniło sie do zwiększenia podaży walut celem zebrania gotówki złotowej na spłatę tych kredytów.

Kurs dolara załamany.

WARSZAWA, 4.12. Gra na zwyżkę dolarów doszła w środę do najwyższego punktu. Naiwni, którzy wczoraj otrzymali pensje kupowali pojedyńcze odcinki po wyśrubowanym kursie, nie przewidując, że właśnie nastąpiło załamanie się kursów.

Ze panice tej ulegli naiwni, dziwić się temu nie można, ale że Bank Polski płacił za dolary po kursie 9.80 i to w momencie kiedy czarna giełda wyzbywała się dolarów i sprzedawała je po kursie 9.30 i gdy na giełdach zagranicznych zarysowała się wyraźna tendencja zwyżkowa dla złotego to już jest nietylko zdumiewające ale wystawia świadectwo gospodarce Banku Polskiego.

Giełda pieniężna.

GDANSK, 3.12. PAT. Dolar amerykański 5.20 85—5.22.15, czek na Londyn 25.19, wypłata na Londyn 25.18, na Berlin 123.605—125.915.

BERLIN, 3.12. PAT. Dolary 4.183, funty 20.282, franki francuskie 16.03

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 3.12, PAT. Notowań nie było. Usposobienie wyczekujące. Tendencja chwiejna.

Narzędzia pokoju.

W dobie „Locarna", w którem najwybitniejsi mężowie Europy chcą widzieć pierwsze realne podwaliny pod budowę pokoju powszechnego, nie od rzeczy będzie uprzytomnić sobie, jakie środki ma ludność do dyspozycji, dla utrwalenia pokoju między narodami, inaczej mówiąc, jak wyglądają narzędzia pokoju mające zastąpić ciężkie działa, łodzie podwodne, gazy trujące i inne dotychczasowe — „ultimas rationes imperatorum" stosowane przy rozstrzyganiu sporów międzynarodowych.

I zaraz na wstępie trzeba zaznaczyć, że równorzędnie z doskonaleniem się narzędzi mordu i zniszczenia — doskonali się, acz nie tak szybko i nie w takich rozmiarach — narzędzia pokoju. Idea bezkrwawego rozstrzygania zatargów międzypaństwowych z trudem zdobywała sobie przyjazny grunt, póki wszelkie w tej dziedzinie pomysły traktowane były przez mocarstwa uzbrojone od stóp do głów, jako sposoby dobre dla mniejszych państw — tych „ubogich a kłótliwych krewnych", którzy przez swoje swary mogli doprowadzić do zatargów między możnymi protektorami.

Jedną z takich instytucji praktyki międzynarodowej obliczonej w zasadzie na użytek „mniejszej braci" były t. zw. „drobne usługi i pośrednictwa". Tak np. w umowie berlińskiej z 13 lipca 1878 roku zastrzegły sobie mocarstwa, że ofiarują Turcji i Grecji swe pośrednictwo, gdzie te kraje nie mogły się porozumieć w sprawie sprostowania granicy. W osiem lat później — w roku 1885 mocarstwa zobowiązują się na konferencji berlińskiej odwoływać się przed użyciem siły zbrojnej do pośrednictwa mocarstwa zaprzyjaźnionego. Skuteczność jednakże tego środka była jedność iluzoryczna, jeśli wziąć pod uwagę, że umowy haskie z roku 1907 stanowią, iż „przyjęcie pośrednictwa nie przerywa ani nie przewleka, ani nie wstrzymuje mobilizacji i innych przygotowawczych zarządzeń wojennych". Poza tem czynność pośrednika w myśl tej ustawy kończy się „skoro on sam lub strona zwaśniona stwierdzi, że nie przyjęto przedstawionych przez niego środków porozumienia".

Dalszym etapem w rozwoju pokojowych środków załatwiania zatargów międzynarodowych — jest sądownictwo polubowne (arbitrago), oparte na układach rozjemczych lub inaczej arbitra-

żowych. Takie układy mogą mieć bądź charakter „Izolowany“ t. zn. zawarte są tylko dla jednego określonego wypadku — i tak spotykamy już w wiekach średnich, jak np. umowa między Edwardem I, a Filipem Pięknym, wyznaczająca jako arbitra Papieża Bonifacego VIII — bądź też charakter „instytucyjny“ t. zn. obejmują wszystkie spory mogące wyniknąć w przyszłości i takie są dziś typem dominującym. Różnica jest istotna, gdy w pierwszym wypadku układ zawierają strony dopiero po wybuchu konfliktu, w drugim przez układ wykluczają w sposób stanowczy możliwość kroków wojennych, czy wogóle wrogich w kwestjach spornych oddając je zgóry do rozstrzygnięcia sądowi rozjemczemu.

Jeżeli strony układają się, iż wszelkie spory — nie tylko ze specjalnych umów wynikające — mają być rozstrzygane przez sąd rozjemczy, mamy t. zw. ogólną umowę polubowną (traite general d'arbitrage). Określenie „wszelkie“ należy rozumieć jednakże z zastrzeżeniem. Mianowicie z reguły wyłączono spory dotyczące t. zw. żywotnych interesów lub honoru stron, albo interesów mocarstw trzecich. Pojęcie t. zw. żywotnych interesów pierwotnie obejmowało spory czysto polityczne, ostatnio jednakże doktryna prawa międzynarodowego przechyla się w kierunku jednolitej koncepcji zatargów międzynarodowych stojąc na stanowisku, iż rozróżnienie sporów politycznych od czysto prawnych t. zn. wynikających z różnego pojmowania zawartych umów — jest sztuczne, gdyż t. zw. żywotny interes t. zn. polityczny może być prawnie uregulowany.

Na tem też stanowisku stanęły Danja i Holandja, zawierając w dniu 12 lutego 1904 roku umowę, która poddaje obowiązkowemu sądownictwu polubownemu wszelkie spory bez zastrzeżeń.

Koncepsja obowiązgowego sądownictwa rozjemczego znalazła swój wyraz w szeregu umów zaprojektowanych przez obie konferencje haskie z r. 1899 i 1907, umowy te jednak ratyfikowane nie były i jako jedyny konkretny rezultat prac konferencji — powstał „Stały Trybunał Rozjemczy w Hadze“.

Zupełnie inny charakter od umów rozjemczych ma „układ gwarancyjny“ lub „pakt gwarancyjny“ Polubowne umowy dotyczą sądow. polubownego między dwoma państwami, występującemi w umowie w charakterze równouprawnionych kontrahentów. W „pakcie gwarancyjnym“ zaś występuje jedno lub kilka państw w charakterze obrońcy i gwaranta interesów innych państw.

Wreszcie najnowszą odmianą umów międzynarodowych, zmierzających do zaprowadzenia pokojowych sposobów załatwiania zatargów i sporów jest kombinacja układu polubownego z paktem gwarancyjnym, mianowicie „gwarantowany układ arbitrażowy“.

Taki układ zawarła w Locarno Polska z Niemcami w ten sposób, iż Francja gwarantuje ten układ w umowie polsko - francuskiej a ponadto jest on także wymieniony i w protokule ogólnym umów locarneńskich.

Istota tych umów polega na tem, że dla — wszystkich sporów między kontrahentami obowiązywać ma pokojowe sądownictwo rozjemcze, lojalne zaś zachowanie umów przez kontrahentów gwarantuje Francja.

Tak oto w sumarycznym przeglądzie przedstawiają się narzędzia pokoju. Od „dobrych usług i pośrednictwa“ i „izolowanych“ umów polubownych poprzez ogólne umowy polubowne i pakty gwarancyjne ewolucja zmierza do „protokułu genewskiego“ — do jednej olbrzymiej umowy, mającej objąć wszystkie narody Europy pod hasłem obowiązkowego pokojowego rozstrzygania wzajemnych sporów i zatargów.

Czy „pogrzebany“ rok temu protokół genewski odżyje rychło, to zależeć będzie od losów świeżo co podpisanych układów locarneńskich.

L. M.

Kronika Telegraficzna.

(P. A. T.) 4.XII-25 r.

BERLIN. Według doniesień pism, gabinet poda się prawdopodobnie w sobotę do dymisji.

LONDYN. Bank Angielski podwyższył stopę dyskontową do 5%.

LONDYN. Według ostatnich wiadomości, na szeregu konferencji między przedstawicielami Anglji i Irlandji ustalone zostały podstawy do dalszych rokowań w sprawie sporu o granice Irlandji.

BERLIN. „Taegliche Rundschau“ donosi, że Streseman niema zamiaru zatrzymać się w Paryżu, gdyż wizyta ta nie była przewidziana.

PARYŻ. Izba deputowanych przyjęła 257 głosami przeciwko 220 całość projektów finansowych rządu.

RYGA. Pani Krystyna Meyerowicz, wdowa po łotewskim ministrze spraw zagr., który przed paru miesiącami poniósł śmierć wskutek wypadku automobilowego, popełniła wczorajszej nocy samobójstwo.

PRAGA. „Venkov“ podaje, że pośród ogólnej liczby 16.000 gmin w republice czesko-słowackiej jest 6.000 w których komuniści nie uzyskali dotychczas żadnego głosu.

Trudności finansowe Francji.

„Journal de Debats“ w jednym z ostatnich swych numerów pisał „Kryzys rządowy w Polsce i wypadki, które je poprzedziły i spowodowały, czas w sposób, w który został rozwiązany, powinny być dla nas zarazem ostrzeżeniem przed tem, czego powinniśmy unikać oraz radą, co powinniśmy czynić.

Zdanie to zawiera w sobie głęboką prawdę i chociaż pojawiło się na szpaltach pisma będącego rzecznikiem jednej tylko partji, a raczej grupy tem mniej charakteryzuje trafne położenie, jakie wytworzyło się we Francji w związku z kryzysem ministerjalnym oraz wskazuje słusznie drogę wyjścia, która jest tylko jedna.

Francja znalazła się w ciężkiem, cięższem może niż kiedykolwiek, położeniu finansowem. W przeddzień wielkiej rewolucji, być może, położenie było groźniejsze, że względu na zaognienie socjalne. Po roku 1815 i 1871 kraj był bardziej niż obecnie wyniszczony ekonomicznie. Nigdy jednak suma pasywów nie dosięgała cyfr równie zawrotnych i trudności skarbu w wypłatach nawet bieżących, nigdy nie były równie nieprzezwyciężone. Należy przytem dodać, że nacisk śruby podatkowej nigdy nie był doprowadzony we Francji do tych granic, co obecnie.

Byłoby przesadą twierdzenie, iż „położenie jest bez wyjścia“. Nauczyliśmy się od demagogów wiecowych nadużywać słowa „bankructwo“ i „katastrofa“. Państwa odznaczają się większą wytrwałością aniżeli się napozór wydaje. Czyż wielka wojna nie jest tego wymownym przykładem? Wyjście znajdzie się zawsze, chodzi tylko o to, czyim kosztem zostanie ono dokonane.

Na skutek wojny nagromadziły się w krajach europejskich olbrzymie sumy długu wewnętrznego. Pod ciężarem tych długów uginają się rządy, zawsze jednak mogą ten ciężar zrzucić częściowo lub całkowicie i to dwiema drogami: 1) przez inflację; 2) przez konsolidację przymusową. Pierwsza metoda jest nam aż nadto dobrze znana, gdyż była na wielką skalę praktykowaną w państwach Europy środkowej i wschodniej. Druga metoda jest rzadsza, ale i ona znalazła niemałe zastosowanie nie tyle w Europie, co w Republikach południowo amerykańskich.

Dylemat, przed którym stanęła Polska, Niemcy, Austrja, Rosja, obecnie staje się udziałem Francji. Fakt, że dopiero obecnie rząd francuski przystępuje do zasadniczej decyzji w sprawie zlikwidowania swych długów wewnętrznych (zagranicznych również dotychczas zlikwidować nie zdołał) tłumaczy się tem, że Francja w większej mierze niż którykolwiek inny kraj na kontynencie, posiadała ogromne zasoby pieniężne w postaci oszczędności, z których mogła czerpać jeszcze długo po wojnie. Od roku 1918 puszczono w obieg przeszło na sześćdziesiąt miljardów Bonów Skarbowych. Pozwoliło to na odbudowanie zniszczonych dzielnic oraz na spłatę procentów od długów wojennych. Przyszły jednak terminy zwrotu sum pożyczonych. Terminy coraz cięższe dla skarbu z powodu stale zmniejszającej się liczby posiadaczy bonów, skłonnych do pozostawienia swej gotówki w rękach coraz mniej pewnego dłużnika. Dnia 8 grudnia upływa nowy termin płatności i to na sumy bardzo poważne, wobec którego kasy skarbowe stają puste i bezradne.

Tak się nieszczęśliwie dla Francji złożyło, że jednocześnie z wyczerpaniem się zupełnem zasobów skarbowych, z wyschnięciem ostatecznem tego źródła, z którego dotychczas wszystkie rządy obficie czerpały, pożyczek wewnętrznych, przyszły do władzy stronnictwa lewicowe i zapragnęły rządzić wszechwładnie. Nie da się zaprzeczyć że wpływ socjalistów, zwłaszcza w zakresie polityki zagranicznej, zaznaczył się we Francji dodatnio, zato w polityce wewnętrznej, a zwłaszcza finansowej zwrot ten był fatalny, nie tyle dlatego, że właśnie stronnictwa lewicowe rządzić zaczęły, ale dlatego, że obecnie władza wogóle nie może spoczywać w rękach jednego stronnictwa.

Była wyżej mowa o dylemacie; inflacja i konsolidacja. Przed dylematem tym — który objawia się w całej swej pełni i w całej swej grozie — staje obecnie Francja. P. Herriot próbował tajemnej inflacji i musiał ustąpić. P. Painleve przed kilku zaledwie dniami, przedkładając projekt konsolidacji przymusowej — z kolei zmuszony został do opuszczenia fotelu ministerjalnego. Nauka jest gorzka i powinien z niej korzystać następca pp. Herriota i Painlevego.

Czy istnieje wyjście z obecnej sytuacji, oszczędzającej kieszeń zarówno rentier'a jak wierzyciela państwa? Zdaniem niektórych, wyjście takie byłoby cudem. Ale cud ten może się stać rzeczywistością: jest nim zaufanie..

Niema takiej sytuacji finansowej, w której bankructwo, ukryte czy jawne, byłoby koniecznością. Tembardziej sytuacja taka nie jest możliwa we Francji, gdzie warsztaty pracy są w pełnym biegu i gdzie wytwórczość narodowa przekracza w wielu gałęziach normy przedwojenne.

Tylko rząd zgody narodowej może wskrzesić zaufanie i przynieść rozwiązanie finansowego kryzysu we Francji, rozwiązanie, które, choć długie, żmudne i bolesne, będzie istotnie radykalne. Każdy inny rząd jest skazany zgóry na niepowodzenie.

J. S.

Udział robotników w zarządzie przedsiębiorstw w Ameryce.

Na terenie Stanów Zjednoczonych dokonano w ciągu lat ostatnich kilku prób w kierunku dopuszczenia robotników do zarządu przedsiębiorstw.

Jednym z b. gorących zwolenników tego systemu jest I. D. Rockefeller, który wprowadził go w 2 przedsiębiorstwach należących do „Colorado Fuel and Sion Company“ — w kopalniach węgla i hutach Minnequa.

Terytorjum węglowe, na którem został zastosowany system Rockefellera obejmuje 20 kopalń dzieli się ono na 5 okręgów. Robotnicy każdej kopalni wybierają swych delegatów, minimum 2, których liczba zależna jest od liczby robotników. Raz do roku delegaci robotników oraz przedstawiciele przedsiębiorstw (w równej liczbie) zbierają się celem omówienia spraw wnoszonych — przez robotników. Analogiczne konferencje odbywają się 4 razy do roku w każdym okręgu. Niezależnie od tego, w każdym okręgu działają cztery komisje mieszane, których zadaniem jest zajmować się kwestjami bezpieczeństwa pracy, hygjeny, mieszkaniowemi, organizacji pracy, urlopów i t. d.

W hutach żelaznych, które zatrudniają 6500 robotników system jest nieco inny.. Huty dzielą się na 12 sekcji, z których każda wysyła swych delegatów (minimum 2), zadaniem tych jest obrona interesów personelu we wszystkiem, co dotyczy pracy, egzystencji, załatwienia zatargów wszystkich spraw wspólnie wiążących się z przedsiębiorstwem.

Delegaci tworzą cztery komisje wspólne z dyrekcją. Co cztery miesiące odbywają się zebrania ogólne, na których rozpatrywane są sprawozdania komisji, oraz kwestje takie, jak np. rozszerzenia przedsiębiorstwa, warunków pracy, regulaminów fabrycznych i t. d.

Obydwa te systemy posiadają jedną cechę wspólną: iż w gruncie rzeczy nie dają przedstawicielom robotników możności bezpośredniego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa, a nawet nie dają możności dostatecznej kontroli.

Obydwa te warunki są w niewielkim, 600 zaledwie robotników zatrudniającym przedsiębiorstwie „Duthss Bleachery“.

Mamy tu komitet pracowników, złożony wyłącznie z wybranych w tajnem głosowaniu delegatów. Zadaniem jego jest, m. in., administrowanie domami robotniczymi (należącymi do kompanji), oraz nawet sprawy administracyjne miasteczka Wappinges Falks, gdzie mieszczą się zakłady.

Dalej czynna jest komisja administracyjna, złożona z równej liczby przedstawicieli robotników i przedsiębiorców, której kompetencji podlegają wszystkie sprawy wewnętrzne (m. in. sprawy wysokości płac i długości dnia roboczego).

Do rady zarządzającej, która opracowuje program finansowy kompanji, wchodzą również przedstawiciele robotników.

Pozatem robotnicy biorą udział w zyskach kompanji. Mamy tu już do czynienia z systemem kompletnym. Oczywiście, wszystkie te trzy przytoczone przykłady, są to raczej pewne eksperymenty.

Rezultaty osiągnięte wskutek wprowadzenia tych systemów, są najbardziej widoczne w „Dutschess Bleachery“, gdzie bezpośrednio zainteresowano personel w rozwoju przedsiębiorstwa (zysk z 12 proc. w 1920 r. wzrósł do 18 proc. w 1921 roku). Znaczne trudności nasuwają stosunki z syndykatami robotniczymi. Jest faktem, iż robot-

nicy czują się z nimi znacznie silniej związani, aniżeli z wyżej wymienionymi organami Z drugiej strony wyraźnych rezultatów poprawy stosunków nie osiągnięto, szczególnie w dwuch pierwszych wypadkach. Płace są i tak ustalone według norm ogólnie przyjętych w danej gałęzi wytwórczości. Wszystkie te komisje mieszane spełniają przedewszystkiem (a właściwie niemal wyłącznie) rolę komisji rozjemczych na terenie przedsiębiorstw.

Jest rzeczą jasną, że rozwiązanie całokształtu tej kwestji możliwe jest jedynie przy uwzględnieniu innych czynników — jak np. syndykatów. Grunt amerykański, na którym ruch związkowy nie osiągnął jeszcze właściwego stopnia rozwoju, nie nadaje się na teren eksperymentów o szerszym zakresie. W.

KRONIKA

— **Dolar.** W dniu wczorajszym w Kaliszu uległ poważnej zniżce. Najwyższą cenę płacił z rana Bank Polski po 9 zł. 50 gr. Równocześnie na giełdzie „pod kasztanami" dokonywano tranzakcje po 9 zł. W południe Bank Polski płacił po 9 zł., bankierzy zaś z pod kasztanów chętnie sprzedawali po 8 zł. Nad wieczorem pod wpływem tendencji zniżkowej ofiarowywano dolary po 7,50 Przypomnieć należy, że w środę niechciano sprzedawać taniej jak po 13 zł., jedna zaś z tranzakcji na parę tysięcy dolarów dokonaną została po 12 i pół złotego za dolara!

— **Redukcja pociągów Łódź-Sieradz.** Stosownie do rozporządzenia Dyrekcji kolejowej węzła łódzkiego pociągi osobowe kursujące na odcinku Łódź—Kaliska—Sieradz z dniem 15 b. m. zostaną całkowicie wycofane z ruchu.

— **Następujące szkoły w ziemi kaliskiej** otrzymały prawa gimnajów państwowych: niepełne prawa na przeciąg roku szkolnego 1925/6 w Łęczycy 8 klasowa szkoła realna im. Adama Mickiewicza; w Pyzdrach kodukacyjne gimnazjum humanistyczne; w Kaliszu gimn. żeń. Zw. Zaw. N. P. S. S.; gimnazjum Nazaretanek w Kole; gimn. koodukacyjne w Koninie; takież prawa z zastrzeżeniem otrzymały: gimnazjum koodukacyjne w Dąbiu; gimnazjum koodukacyjne w Kaliszu; gimnazjum męskie Zw. Zaw. Naucz. P. S. S. w Kaliszu, 7 kl. szkoła Wajntranbówny w Sieradzu; szkoła realna koodukacyjna w Turku; gimn. koodukacyjne w Zduńskiej-Woli.

— **Zebranie.** Na żądanie grupy wierzycieli odbędzie się w niedzielę dnia 6. Grudnia r. b. o godz. 4-ej po poł. w lokalu banku przy ul. Al. Józefiny 10 ogólne zebranie Wierzycieli Kaliskiego Oddziału Banku dla Handlu i Przemysłu.

Przedmiotem obrad będzie unieważnienie wyborów poprzednich i wybór nowego stałego komitetu lokalnego wierzycieli Banku dla Handlu i Przemysłu Oddz. w Kaliszu.

— **Koncert Teofila Demetriescu w Kaliszu.** Teofil Demetriescu, znakomity pianista rumuński, ostatni umiłowany i najlepszy uczeń Bussoni'ego, którego ostatnie koncerty w największych centrach muzycznych Europy — w Berlinie, Paryżu i Londynie wywołały niebywały entuzjazm i zachwyt krytyki i publiczności na zaproszenie Kal. Tow. Muzycznego przybędzie niebawem do naszego miasta i wystąpi jedyny raz w naszem mieście w środę, dnia 9 grudnia b. r. o godz. 8 wiecz. w sali Kalisk. Tow. Muzycznego. Znakomity ten artysta odegra wspaniały program obejmujący dzieła Bacha, Szumanna, Fielda, Debnssyego, Prokofieffa, Blanchete, Choapinay i Liszta. Zarówno niezwykle ciekawy program koncertu obejmujący przeważnie dzieła modernistycznych kompozytorów, które w Demetriescu mają niezrównanego odtwórcę jak i osoba znakomitego koncertanta są najlepszą rękojmią, że koncert Teofila Demetriescu zgromadzi tłumy muzykalnej publiczności.

— **Kradzież bielizny.** Moszkowicz Adek zam. ul Ciasna № 11, zameldował o kradzieży bielizny za pomocą włamania się do mieszkania wartości 100 zł.

— **Ujęcie dwuch złodziei.** Zostali ujęci dwaj złodzieje Szyszke Stefan zam. w Pleszewie i Frankiewicz Władysław zam. ul. Kolejowa № 1, gm. Zydów. którzy w dniu 23.XI r. b. skradli na szkodę p. Sytnera Nusena zam. ul. Babina 33 dynamo maszynę od samochodu wartości 200 zł. i w dniu 2 b m. na szkodę tegoż Sytnera skradli koło z oponą od samochodu wartości 400 zł. Dynamo jak i koło od samochodu zostało im odebrane i wydane poszkodowanemu, zaś złodzieje zostali przekazani władzom sądowym.

— **Flowery należy rejestrować w Starostwie.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 10 sierpnie 1925 r. Nr. O. K. 35 skasowało wszelkie ulgi stosowane dotychczas do tak zwanych flowerów, wobec czego na kupno i posiadanie broni tej potrzebne jest pozwolenie Starostwa jak na każdą inną broń.

Wszyscy posiadacze flowerów w terminie do 1 lutego 1926 r. mają wnieść do Starostwa należycie ostemplowane podanie o udzielenie im pozwoleń na posiadane flowery w przeciwnym razie broń ta ulegnie konfiskacie, a jej właściciele ulegną karze.

— **Delegacja Polskiej Konferencji Pracowników Umysłowych** przyjęta została dnia 26 b. m. przez p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Delegacja przedstawiła Ministrowi stan organizacyjny Polskiej Konfederacji, reprezentującej z górą 100.000 pracowników umysłowych, oraz zgłosiła wnioski w sprawie funduszu bezrobotnych i utworzenia przy Ministerstwie komisji do spraw pracowników umysłowych.

Pan minister wyraził zadowolenie z tak szczegółowego zobrazowania prac Konfederacji i obiecał jaknajżyczliwiej rozpatrzyć wnioski delegacji.

— **Żywa pochodnia.** 19-letni praktykant szoferski Stefan Balcerzak, zatrudniony w warsztacie p. Paprotnego przy ul. Stawiszyńskiej 24, tak jak każdego dnia wypuszczał benzynę z wracającego z drogi auta, tak jednak nieostrożnie, iż oblał sobie cały prawy bok. Po wypuszczeniu benzyny udał się do warsztatu, gdzie począł szukać jednego z narzędzi, ponieważ jednak było ciemno, zapomniawszy o oblanym benzyną ubraniu zapalił zapałkę i w tym momencie nastąpiła katastrofa gdyż momentalnie stanął cały w płomieniach. Znajdujący się w warsztacie koledzy pospieszyli mu z pomocą, jednakże nie tak prędko, gdyż poczęło mu się ciało smażyć. Po ugaszeniu ognia przywieziono nieszczęśliwego chłopca ze spaloną prawą ręką i całym bokiem oraz częścią twarzy do szpitala, gdzie mu natychmiast nałożono opatrunek.

— **Nieszczęśliwe odwiedziny.** Góral Marcin, lat 26, zamieszkały we wsi Kobiernia gm. Kamień, wybrał się z wizytą wraz z małżonką do brata swego zamieszkałego w Skarszowku gm. Tyniec, niespodziewając się iż wizyta ta przyniesie mu nieszczęście.

W czasie wizyty widząc brata zajętego młócką postanowił mu pomódz i w tym celu wziąwszy bat zaczął poganiać konie chodzące w kieracie, niespostrzegłszy się jednak włożył nogę pod drąg przy samym kieracie na łączniku. Skutki tego niedopatrzenia były fatalne albowiem łącznik zmiażdżył mu lewą stopę, łamiąc jednocześnie nogę powyżej kostki i zamiast pomocy przysporzył bratu kłopotu gdyż musiał przerwać młóckę i pokaleczonego brata odwieźć do szpitala do Kalisza.

RADIO.

Program na sobotę, 5 grudnia.

LONDYN—DAVENTRY (365-1600) 12. Koncert, 19,20.25, 21 i 23.30 Koncerty.
BERLIN (505—576) 16.30 i 21 Koncerty, 22.30 Muz. tanecz.
WROCŁAW (418) 12.30 Koncert, 20.15 Komedja 22.30 Muz. taneczna.
HAMBURG (395—460) 18 Koncert, 20 „Hanusia".
KRÓLEWIEC (463) 20 Koncert.
MÜNSTER (410) 13.15, 20.35 Wieczór Mozarta.
HELSINGFORS (318) 19.30 Koncert.
BARCELONA (325) 22 Opera z teatru Lyceum.
OSLO (382) 20. muzyka taneczna.
RZYM (425) 20.45 Wielki koncert wokanlo-instrumentalny.
TULUZA (441) 22. Koncert gazety „La Depêche de Toulouse".
PARYŻ (458) 22. Koncert z sali Konserwatorjum.
ZURYCH (515) 20.30 Wieczór tańców.
WIEDEŃ (530) 16.10.20, 30. „Bruder Straubinger" operetka Eystera.
PRAGA (546) 19 transpozycja z teatru opery.
STOCKHOLM (427—1328) 19 Koncert, 21.40 Muzyka taneczna.

UWAGA: Czas w Londynie i Paryżu różni się o godzinę, czyli gdy u nas jest pierwsza w nocy, w Londynie i Paryżu jest godzina dwunasta.

Ostatnie wiadomości.

Plan sanacyjny Loucheura w Senacie.

PARYŻ (Radio) 4. Po przyjęciu przez parlament planu sanacyjnego Loucheura, przedstawił go wczoraj w Senacie w zastępstwie minister kolonji, poczem natychmiast odesłano go do komisji finansowej.

Przyjazd de Juvenla do Beyruthu.

PARYŻ (Radio) 4. „Temps" donosi, że z powodu przybycia komisarza Syrii de Juvenela do Beyruthu wszystkie znajdujące się w porcie okręty zostały udekorowane flagami za wyjątkiem amerykańskiego kontratorpedowca, co wywołało zrozumiałe komentarze.

Spadek cen w Niemczech.

PARYŻ (Radio) 4. Główny urząd statystyczny podaje że w dn. 2 b. m. w porównaniu z dn. 25 listopada spadły ceny: mleka, jęczmienia, masła, cukru, metali, cena reszty produktów i towarów pozostała bez zmiany.

Primo de Rivera o nowym gabinecie hiszpańskim.

MADRYT (Radio) 4. Generał Primo de Rivera oświadczył o nowym gabinecie, że ten będzie konstynuował program dotychczasowy, z tą różnicą że wojskowych zastąpią urzędnicy cywilni, którzy odbiorą władzę w dniach najbliższych, stanowisko wicepremjera czasowo nie będzie obsadzone. Przepisy o zebraniach i wolności prasy nie ulegną żadnej zmianie.

Ciężkie położenie finansowe Niemiec.

BERLIN, (Radjo) 4. Wciągu ostatnich trzech dni odbywało się w Berlinie posiedzenie głównej rady kolejowej. Wobec podniesienia płac urzędnikom i pracownikom i wskutek tego deficytu w budżecie postanowiono wstrzymać budowę projektowanych nowych linji kolejowych oraz wstrzymać ruch na linjach nierentujących się.

Bezrobocie w Berlinie.

BERLIN, (Radjo) 4. Wczoraj Magistrat postanowił wobec zwiększającego się bezrobocia i całej masy robotników, którymi nie może zająć się opieka społeczna 1) wydawać bezrobotnym, podczas zimy po 2 centnary węgla na rodzinę miesięcznie, 2) rozpocząć w całym mieście akcję budowlaną i 3) zwrócić się do rządu Rzeszy, aby ze względu na zwiększające się bezrobocie, natychmiast przystąpił do projektowanych i rozpoczętych robót, uważając, iż to jest jedyny sposób zażegnania bezrobocia.

Podniesienie podatków w Niemczech.

BERLIN, (Radjo) 4. Wczoraj parlament zatwierdził wniosek o podwyższenie podatku gruntowego z 80 na 100 marek.

Nacjonaliści niemieccy przeciwko Anglji.

BERLIN, (Radjo) 4. Nacjonalno-Demokratyczna partja złożyła do rządu Rzeszy wniosek, jakie środki przedsięweźmie rząd niemiecki w sprawie zakazu importu do Anglji towarów niemieckich, jaki nastąpił w kwietniu 1924 r., i który wstrzymuje rozwój gospodarczy Niemiec.

Spór graniczny w Irlandji zakończony.

LONDYN (Radio) 4. Konferencja w sporze granicznym Irlandji z Ulstrem po wielu posiedzeniach, doszła do wspólnego porozumienia.

Katastrofa kolejowa.

65) (Powieść z francuskiego.)

— No więc! Czy chce pan spotkać się ze mną pojutrze o dziewiątej rano! Na tem samem miejscu? Co? Jest to godzina, o której w szynku jest mało osób. W porządku? Tysiąc kawałków po tysiąc franków!...

Kto milczy, zgądza się. Do widzenia! Mój kochany panie! Podaj mi pan „moją rękę". Wolno mi ją chyba uścisnąć! Widzi pan, tak: niech mi pan potrzyma rękę... Wystarczy położyć ją na przedmiot, który chcę ścisnąć. Im silniej ją kładę, tem silniej naciskam. Połączenie sprężyn... Niezły pomysł, ale nie może się równać z prawdziwą.

Demon ścisnął swojemi obcęgami ręce Stefana, który aż pobladł. Potem puścił je i rzekł jeszcze raz, zbierając się do wyjścia:

— Pojutrze o dziewiątej rano!

— Chwileczkę! Panie Vaseur, jestem pewny, zupełnie pewny, że nie ruszyłem noża na ulicy Assas, a więc odciski palców są na nim fałszywe. Pojmuję już... Na klinice sporządził zapewne pański przyjaciel odlew moich nowych palców, gdy leżałem nieprzytomny, a pan to na ulicy Assas z pomocą rękawiczek, sporządzonych wedle tego odlewu, albo w inny sposób... Czy przyniesie mi pan pojutrze tę rękawiczkę lub owe inne rzeczy?

— W zamian za miljon?

Stefan pochylił głowę na znak zgody. Wyszedł z knajpy za swoim prześladowcą.

— Porządnie się upił, — rzekła jakaś robotnica, przechodząc obok niego.

ROZDZIAŁ 11.

Stefan przyszedł do domu głęboko przygnębiony.

Zastał Rozynę w błękitnym fartuszku, zajętą ustawianiem garnków na piecu.

— To ty, — rzekła — Jestem prawie szczęśliwa, że się spóźniłaś. Pomyśl sobie, Regina poszła! Nie powiedziała ani słowa!... Co ci się stało? C

— Muszę z tobą pomówić, Rozyno. Choć że mną

Trzeba zaznaczyć, że prześladowca Stefana, nie przewidział tego, co się stanie. Ofiara jego przyzwyczaiła się do większego milczenia, do cierpienia w ukryciu, do wytężania wszystkich swoich si, aby zataić swoje męki. Tak się dotąd zachowywał artysta. Dlaczego nagle zdecydował się zdradzić swojej żonie całą tajemnicę?... Zdaje się, że doszedł do tego bolesnego punktu, w którym brakło mu sił iść dalej drogą kłamstwa, którą musiałby kroczyć w razie dłuższego milczenia.

Tak czy owak, Rozyna wiedziała w godzinę później prawie wszystko o trwogach, jakie przeżywał od opuszczenia kliniki aż do obecnej, ciężkiej chwili.

Wrażenie było tak niespodziewane, tak silne i niezwykłe, że młoda kobieta straciła najpierw panowanie nad sobą. Ale przemogło w niej uczucie miłości na widok grożącego niebezpieczeństwa.

— I oto stało się — rzekł Stefan. — Zło pochodzi z mojego milczenia, powinienem był powiedzieć ci wszystko na początku — ale bałem się tych ohydnych słów: „Mam ręce mordercy!" Nie śmiałem dotknąć ciebie... Ręce te oddaliły mnie od ciebie! Zdawało się, że ich mięso brudzi moje ciało i moją krew i że budzi się we mnie żądza mordowania!

Rozyna schwyciła te nieszczęśliwe ręce. Były zupełnie wilgotne od potu. Serdecznie je uścisnęła i ukryła w swoich.

— Przebacz mi, Rozyno! Brakło mi zaufania i oto jestem zmuszony mówić teraz, gdy jest zapóźno, gdy nieufność moja gotuje nam sama zniszczenie. Cóż mogę poradzić sam przeciw zręcznym zabiegom moich wrogów?

— Ach, Stefanie, serce mi bije! Nie możesz o tem nigdy wątpić!... Przebaczam ci tembardziej, ile sama, mój przyjacielu, nie powiedziałam ci o wielu rzeczach...

— To było tylko dla mojego dobra, ale ja, Rozyno oszukałem cię, a nawet... powiedz, przebaczysz mi?... to ja... ja zabrałem z kasy klejnoty!

— Ty!

— Ja! Słuchaj... moje pierścionki, owe pierścionki, które przechowywałaś od czasu katastrofy, były, jak to wiedziałem, i byłem przekonany, za wąskie na moje nowe ręce i nie chciałem ci o tem mówić... Ale jakiego byłbym użył wybiegu aby je włożyć na palce, gdybyś mi je pewnego dnia oddała?... Wzbudziłoby to w tobie podejrzenie.. Dlatego postanowiłem rozszerzyć je potajemnie kryjomu.

Aby to zrobić, musiałem je wziąć z kasy a potem włożyć je znów niespostrzeżenie. Było to trudno Nieobecność pierścieni zwróciłoby twoją uwagę, gdybyś była otworzyła kasę. Dlatego lepiej było zabrać wszystko. W ten sposób niezwróciłabyś uwagi wyłącznie na pierścienie. Aby cię lepiej w błąd wprowadzić, aby nadać tej kradzieży wygląd nowoczesnej kradzieży, wynalazłem infraczerwoną bandę, i lewą moją ręką, wprawniejszą niż prawa, napisałem wizytówki, które znalazłaś w kasie w miejsce klejnotów.

Wszystko poszło gładko; przynajmniej przy wyjmowaniu. Zabrałem je podczas twojej nieobecności. Klejnoty umieszczono bezpiecznie w „pokoju rąk" a pierścienie oddałem jubilerowi, który je rozszerzył a w parę dni potem oddał.

Tymczasem ty odkryłaś zniknięcie, twój niepokój zdradził mi to wyraźnie. Ach, byłem pełen troski! Widzieć ciebie tak zmartwioną. Być temu winnym! Jakże byłem nieszczęśliwy. Nie tylko dlatego, ale również na myśl, że ukradłem z przewrotnem wyrafinowaniem, jak zawodowy złodziej, że okazałem się przytem mniej Orlaciem, a bardziej Vaseurem.

Skoro tylko jubiler oddał mi pierścienie, czekałem niecierpliwie, aby włożyć klejnoty z powrotem do kasy i ukończyć tę wstrętną komedję. Była to nieubłagana, chorobliwa konieczność, której nie mogłem odłożyć ani na jeden dzień.

Zresztą wszystko dobrze przygotowałem i zabezpieczyłem się przed wszelką niespodzianką. Łatwość, z jaką wpadałem na oszukańcze pomysły napełniała mnie strachem.

(D.C.N.).

BIULETYN
SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 4 listopada 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	761.9
2) Kierunek wiatru	NW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	pochmurno
5) Wilgot. bezwzględna	2.4
6) Wilgot. względna	95%
7) Temp. powietrza	—7.3
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacałyd.)	—
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zacałyd.)	—3 0
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zacałyd.)	—9.1
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+0.33

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.